

Spólnik, Anna

Opisanie roślin w prowincji W. X. L. : naturalnie rosnących według układu Liwiusza przez X. B. S. Jundziła (w dwusetlecie wydania)

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 36/4, 83-88

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Anna Spólnik
(Kraków)

**Opisanie roślin w prowincji W.X.L. naturalnie rosnących
według układu Linneusza przez X.B.S.Jundziłła
(w dwusetlecie wydania)**

W 1791 roku ukazała się w Wilnie praca księdza Stanisława Jundziłła pt. *Opisanie roślin W.X.L. naturalnie rosnących według układu Linneusza*. W dwusetlecie jej wydania warto przypomnieć tego niezmiernie zasłużonego dla polskiej nauki i oświaty profesora Akademii Wileńskiej.

S.B.Jundziłł, uznany za znakomitego polskiego naturalistę, pisał prace z zakresu botaniki, zoologii, mineralogii. W „Dzienniku Wileńskim” zamieszczał także artykuły z dziedziny ogólnoprzyrodniczej, fizyki, ogrodnictwa, weterynarii, gospodarstwa. Był członkiem wielu towarzystw naukowych, m.in. Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, botanicznego w Górnkach, rolniczo-gospodarczego w Warszawie, farmaceutycznego w Petersburgu.

Jundziłł był wielkim zwolennikiem reform w szkolnictwie, zapoczątkowanych przez Komisję Edukacji Narodowej. Wiele lat pracował w Komitecie Szkolnym, który zarządzał szkołami podległymi uniwersytetowi. Przez kilkanaście lat był prefektem kandydatów do stanu nauczycielskiego, przeprowadzał wiele zmian w programach nauczania. Czuł się przede wszystkim nauczycielem, co podkreśla w swoim pamiętniku: „Zstąpiłem z najpracowitszej i najkłopotliwszej katedry, na której przez 27 lat urząd nauczyciela sprawowałem”¹.

Jundziłł był bardzo emocjonalnie związany z uniwersytetem, a spisany pamiętnik, obejmujący lata 1761-1835, podaje wiele szczegółów z życia uniwersytetu, kreśli sylwetki profesorów i ludzi mających wpływ na działalność uniwersytetu. Pamiętnik ten jest świadectwem, jak jego długie (żył 86 lat), niezwykle pracowite życie wypełnione było pracą dydaktyczną, naukową i społeczną. Choć pamiętnik był pisany w późnym wieku, to jednak „... oparty na notatkach i dokumentach, co widoczne z dokładności i pewności sprawdzonych przez nas dat, stanowi ważny przyczynek do dziejów naszego szkolnictwa”². Jundziłł pisze też o powstaniu i rozwoju ogrodu botanicznego w Wilnie, zaznajamia ze szkolnictwem pijarskim na Litwie.

W.Ślawiński uznaje Jundziłła za niezrównanego historiografa Uniwersytetu Wileńskiego, bo jego „...pamiętniki i prace dotyczące Wszechnicy Wileńskiej mają i mieć będą dla historii i cywilizacji oraz kultury naszej niepoślednie znaczenie i dzięki

1 A.Kurpiel: *Pamiętniki życia księdza Stanisława Jundziłła, profesora botaniki i zoologii w cesarskim wileńskim uniwersytecie*, „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, t. XIII (1914), s. 148.

2 A.Kurpiel: dz. cyt., s. 34.

właśnie im nazwisko i pamięć o nim szczególną czią zawsze otaczane będą"³. W obszernej, liczącej 176 stron rozprawie, napisanej w setną rocznicę śmierci Jundziłła, a omawiającej jego życie, wszechstronne zainteresowania, pracę naukową i dydaktyczną W. Sławiński stwierdza, że „...nie ma dziś pracy dotyczącej historii kultury polskiej, w której z nazwiskiem Jundziłła byśmy się nie spotkali i cytat z dzieł jego nie oglądali”⁴.

Warto więc pokrótce przedstawić drogę Jundziłła do pracy nauczycielskiej, w wyniku której zainteresowania skierował szczególnie na botanikę, a efektem długiego jej studiowania są prace dotyczące flory litewskiej.

Niespełna szesnastoletni Jundziłł wstępuje do zakonu pijarów i po dwuletnim przygotowaniu rozpoczyna pracę dydaktyczną w klasach początkowych. Gdy obejmuje klasy trzecie szkoły w Szczuczynie, próbuje ją zreformować w duchu zalecanym przez Komisję Edukacji Narodowej, której pracami bardzo się interesował i był ich wielkim zwolennikiem. Właśnie w szkole szczuczynskiej odważył się „...od oschłości opisowych bez przygotowania wyrazów oswobodzić botaniczną naukę, zbierając do ogrodu i sadząc te przynajmniej gatunki, które do objaśnienia charakterów klasycznych i rzędowych służyć miały. I to było pierwszym moim, słabym zaiste, w botanice krokiem”⁵. Ta szkoła, pisze w pamiętniku, „przeze mnie urządzona długo potem jeszcze za najcelniejszą ze szkół pijarskich w Litwie poczytywaną była”⁶.

S. B. Jundziłł ma niewątpliwie zasługi dla oświaty. Wśród rozlicznych obowiązków nigdy nie zapomniał o szkole, a pracę nad książkami elementarnymi do botaniki i zoologii uważał za najważniejszą. Wielokrotnie na posiedzeniach odczytywał propozycje do nowych podręczników, bo „nie dość zganić dawne elementarne dzieła, trzeba było myśleć o utworzeniu nowych na ich miejsce”⁷.

Kiedy więc Izba Edukacyjna Księstwa Warszawskiego zwróciła się do Jundziłła o napisanie ksiąg elementarnych historii naturalnej, uznaje tę prośbę za dowód szacunku i uznania i wysyła *Zoologię krótko zebraną* (Wilno 1807 r.) i *Początki botaniki* (Wilno 1799 r.). Obie te książki, wcześniej wydane, zostały polecane jako podstawowe w szkołach podlegających Uniwersytetowi Wileńskiemu i w Księstwie Warszawskim.

Ks. S. B. Jundziłł interesował się, jak wspomniano, głównie naukami przyrodniczymi, a jego pasją była botanika. Każdą wolną chwilę wykorzystywał na poznanie flory litewskiej. Gdy wyjeżdżał na wakacje, zbierał rośliny w terenie i, jak pisze, „...zatrudniałem się herboryzacją i z uporczywą pracą ćwiczyłem się w nauce, której słabe wzięciem początki”⁸. Wspomina, że studiował *Florę litewską* Giliberta, *Species Plantarum* Linneusza, a także Syreniusza „dla krajowych nazwisk wielokrotnie odczytywałem”⁹. W wolnych od zajęć szkolnych chwilach, jak pisze w pamiętniku, „...zbierałem owady, z gąsienic wychowywałem motyle, herboryzowałem około Wilna, mianowicie w zaroślach koło Rybiszek, w czasie zaś wakacji około Lidy lub

3 W. Sławiński: *X. Stanisław Bonifacy Jundziłł*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio E, Lublin 1947.

4 W. Sławiński: dz. cyt.

5 A. Kurpiel: dz. cyt., s. 46.

6 A. Kurpiel: dz. cyt., s. 44.

7 A. Kurpiel: dz. cyt., s. 79.

8 A. Kurpiel: dz. cyt., s. 47.

9 A. Kurpiel: dz. cyt., s. 47.

Szczuczyna...¹⁰. Chciał wydać i opisać wszystkie, przynajmniej koło Wilna rosnące rośliny. Jak wspomina „Dzieło takowe, pierwsze w swym gatunku, w ojczystym języku, mimo własne o niedostatkach pierwiastkowej tej pracy przekonanie w.r. 1791 do druku podać odważyłem się”¹¹.

Właśnie *Opisanie roślin W.X.L.* ...było wynikiem wieloletniego zainteresowania i praktycznego poznawania roślin Litwy. Za pracę tę uhonorowany został przez króla Stanisława Augusta złotym medalem *Merentibus*, a Komisja Edukacji Narodowej mianowała Jundziłła wiceprofesorem historii naturalnej i przeznaczyła fundusz na podróż zagraniczną w celu pogłębienia wiedzy botanicznej. Słuchał więc w Wiedniu wykładów z mineralogii, botaniki, chemii, oglądał prywatne zbiory minerałów, zwiedzał ogrody botaniczne, zaznajamiał się z florą Austrii, Pragi, Drezna. Po powrocie do Wilna został profesorem, wykladał botanikę, rozwijał zaniedbany ogród botaniczny w Wilnie, porządkował zbiory historii naturalnej, a wyniki przedstawił w pracy *Gabinet historii naturalnej i ogród botaniczny Wileńskiego Uniwersytetu*, (Warszawa 1850).

Wspomniane wyżej dzieło zostało uznane przez W. Sławińskiego za najlepszą pracę Jundziłła z dziedziny botaniki. Jundziłł wykorzystał w niej pracę J.E. Giliberta pt. *Flora lithuanica inchoata* (Grodno 1781). Obydwa dzieła są oparte „...na znajomości świata roślinnego, obserwowanego w najbliższych okolicach Grodna i Wilna”¹². Drugim źródłem, na które się powołuje Jundziłł, jest *Dykcjonarz roślinny* ks. Krzysztofa Kluka. We wstępie do swojej pracy Jundziłł pisze: „Flora zatem moja, jakożkolwiek bądź nie zupełna, obfitsza jest niż dzieło Giliberta i Dykcjonarz X. Kluka, jako zawierająca obu tych mężów i nadto własne moje wynalazki”¹³.

Wspominając polskie dzieła botaniczne, wymienia m.in. Szymona z Łowicza, Marcina z Urzędowa, a za najślawniejsze uznaje dzieło Szymona Syreniusza, w którym opisane są rośliny używane w medycynie i „...w nim staropolskie roślin nazwiska aż do naszych czasów dochowane; w nim użycie onych lekarskie, ekonomiczne, rzemieślnicze wyrażone”¹⁴.

Oceniając życie i pracę naukową Jundziłła, jego uczeń, Jan Jundziłł, zwraca uwagę, że „...dzieło to w swoim czasie pod względem układu, języka naukowego, a nawet dokładności, było jedyne w naszej literaturze; że wyłącznie poświęcone florze krajowej, dało ziomkom poznać po raz pierwszy w naukowym systemacie bogactwo roślinne ziemi naszej, rozciągnęło użyteczność swoją do wielu innych nauk, związek z botaniką mających, i tem samem wywarło stanowczy wpływ na dalszy postęp tej umiejętności w kraju naszym”¹⁵.

Jundziłł omawia rośliny według podziału na 24 klasy, które dzieli na rzędy, te zaś na rodzaje, a w nich wyróżnia gatunki. Inaczej niż Kluk, który stosując układ Linneusza, omawia nazwy według alfabetu łacińskiego.

Po botanicznym opisie rośliny podaje jej stanowisko, np. „rośnie około wód, rośnie w lasach wilgotnych”, bardzo często miejsce występowania, np. „rośnie około Wilna

¹⁰ A. Kurpiel: dz. cyt., s. 48.

¹¹ A. Kurpiel: dz. cyt., s. 50.

¹² B. Hryniewiecki: *Tentamen florum Lithuaniae. Zarys flory Litwy*, Warszawa 1933, s. 102.

¹³ S.B. Jundziłł: *Opisanie roślin W.X.L. naturalnie rosnących według układu Linneusza*, Wilno 1791, s. 51.

¹⁴ S.B. Jundziłł: dz. cyt., s. 42.

¹⁵ J. Jundziłł: *Wiadomość o życiu i pracach naukowych księdza Stanisława Jundziłła*, „Biblioteka Warszawska” 1850, s. 20.

nad Wilenką na Popławach” (mowa o *Salix vitellina* L., s. 491), „rośnie na dolinach między górami około Rybiszek” (chodzi o *Ophrys antrōpophora* L., s. 440), „rośnie w lasach wilgotnych w Lidzkim około Szczuczyna” (*Pedicularis incarnata* L., s. 526), „znajdowałem około Lidy na łąkach” (*Ranunculus lingua* L., s. 296). W przypadku, gdy nie znalazł opisywanej rośliny powołuje się na świadectwo Giliberta bądź Kluka, np. „rośnie na Podlasiu około Cyranowa, za świadectwem X. Kluka (*Primula farinosa* L., s. 157), „W Litwie nigdzie nie widziałem; Gilibert w Brzeskim nad Bógiem (!) w lasach znajdował” (*Hedera helix* L., s. 177), „rośnie w ogrodach wiejskich, a w brzeskim Gilibert w lasach dziko rosnącą znajdował” (*Prunus spinosa* L., s. 265).

Oprócz tych informacji podaje także czas kwitnienia, często też zastosowanie, bowiem, jak podkreśla, „...dokładna znajomość roślin w ekonomice, kunsztach, rękodzielnictwie, rolnictwie, ogrodnictwie, jest niezbytnie potrzebna...”¹⁶. Oto wybrane przykłady: „w lekarstwach ma skutki wzmacniające, rozdzielające i czyszczące” (*Inula helenium* L., s. 414), „wieśniacy wiele jej lekarskich skutków przypisują i zjad pomocnikiem nazywają” (*Pyrola umbellata* L., s. 236), „z gałęzi piękne i delikatne robią koszyki” (*Salix vitellina* L., s. 491), „roślina bydłu ulubiona, ale między zbożem szkodliwa, nasiona ze zbożem na mąkę zmielone czynią w chlebie kolor błękitnawy i smak nieprzyjemny, gorzkawy” (*Melampyrum arvense* L., s. 320), „pospólstwo roślinie tę zbiera, suszy i kwasii i za pospolity na wiosnę zażywa pokarm” (*Heracleum sphondylium* L., s. 180).

Dla przykładu podano opis Szaleja jadowitego (*Cicuta virosa* L.), s. 193:

„Pręt gruby, dęty, prosty, gładki, gałęzisty; liście wielkie 2 lub 3 razy pierzaste; listki wąskie, lancetowate, wielo-dzielne, ząbkowane; pokrywa ogólna, wieloliściowa, czasem 1-liściowa, a najczęściej żadna; szczególnie wielolistkowa; baldaszkowate na przeciwliście; kwiaty białe, listki serduszkowate, prawie równe. Rośnie około wód i bagnistych miejscach; kwitnie w czerwcu. *Flor. Dan. tab. 208*. Cała roślina we wszystkich swych częściach ostry jad zawiera, zażyta wewnątrz zawrót głowy, utratę zmysłów, gwałtowne wymioty, nieustanną czkawkę, a na koniec śmiertelny sen sprawuje”.

Jeśli chodzi o polskie nazwy rodzajowe i gatunkowe, czerpał Jundziłł z pracy K. Kluka, sam przyznawał, że „...uścił wiele już w tej mierze X. Kluk w obfitym swym niedawno wydanym *Dykcjonarzu roślinnym*... korzystać będę z szczęśliwie, częścią nowych, a częścią starych nazwisk, z tą różnicą, iż wszędzie rodzajowe nazwiska według przestrogi Linneusza, pojedyncze będzie... trzeba było zatem w wielu miejscach nowe tworzyć wyrazy, które lub najdokładniej dobrane, długo dla nowości swojej przykre i nieprzyjemne zostaną”¹⁷.

Porównanie obu prac potwierdza, że Jundziłł często wzorował się na ustalonym przez Kluka nazewnictwie. Kluk zaś czerpał polskie nazwy z Syreniusza, a gdy opisywał nową roślinę albo dawał nazwy „...jak pospolicie nazywają; albo jeżeli dowiedzieć się nie mogłem, spolszczyłem z innego języka”¹⁸.

Ponieważ Jundziłł przyjął ustalenia Linneusza, że nazwy rodzajowe winny być jednowyrazowe, dlatego wszędzie tam, gdzie Kluk podaje nazwę rodzajową dwuwyrzową, wprowadza własną jednowyrazową, np.:

¹⁶ S.B. Jundziłł: dz. cyt., s. 37.

¹⁷ S.B. Jundziłł: dz. cyt., s. 55.

¹⁸ K. Kluk: *Dykcjonarz roślinny*, Warszawa 1786-1788, t. I, s. IV.

Nazwa rodzajowa	Kluk	Jundziłł
<i>Orobus L.</i>	Zajęczy groch (II, 158)	Orobek (362)
<i>Anchusa L.</i>	Wołowy język (I, 34)	Miodunka (154)
<i>Ornithopus</i>	Ptasia stopka (II, 157)	Ptaszyniec (378)
<i>Chelidonium L.</i>	Jaskółcze ziele (I, 119)	Celidonia (280)
<i>Melampyrum L.</i>	Krowia reż (III, 113)	Dzwoniec (320)
<i>Daphne L.</i>	Wilcze tyko (I, 180)	Dafna (225)
<i>Conium L.</i>	Świnia wesz (I, 148)	Pietrasznic (184)
<i>Paris</i>	Jedna jagoda (II, 168)	Parys (229)
<i>Robinia</i>	Grochowe drzewo (III, 24)	Robinia (379)

Te dwuczłonowe nazwy, znane już w większości w XV i XVI w., podaje Jundziłł często jako gatunkowe, np. *Celidonia jaskółcze ziele* (s. 280), *Dafna wilcze tyko* (s. 225), *Pietrasznic świnią wesz* (s. 184) itp.

Wymienione wyżej nazwy rodzajowe Jundziłł przejmował często z łaciny, dostosowując je do polskiego systemu, np. *Orobek*, *Celidonia*, *Dafna*, *Parys*. Niekiedy bezpośrednio przejmuje łacińską postać nazwy, np. *Robinia* (łac. *Robinia*), *Hottonia* (łac. *Hottonia*), *Szycerya* (łac. *Scheuchzeria*), *Scherardia* (łac. *Sherardia*).

W. Sławiński podkreśla, że Jundziłł czerpał wzory z języka ludowego lub pospolicie używanego i zarzuca mu, że nazwy „kryły w sobie prowincjonalizmy”¹⁹. Te niewątpliwie są dla językoznawcy najciekawsze. Jundziłł bardzo często omawiając jakąś roślinę, podaje w tekście uwagę mówiącą o jej potocznym nazywaniu. Dowiadujemy się np., że *Gruszyczka baldaszkowata* „zwana była dla swoich skutków lekarskich pomocnikiem” (s. 236), „*Oman pospolity* to „roślina wieśniakom pod imieniem dziewiosil znajoma” (s. 414), natomiast *Podbiał lepiężnik wieśniacy nazywają „car ziele, dla skutków, które niegdyś przeciwko morowej zarazie jej przypisywano”* (s. 420), a roślina *Lulek pospolity* „pod imieniem błekotu dobrze znajoma” (s. 160. Ta prastawiańska nazwa dostała się do języka polskiego dopiero w XVII wieku z języków ruskich. Dziś nazwa znana na terenie wschodniej Polski (por. Zaręba)²⁰.

Także w nazwach rodzajowych i gatunkowych wykorzystuje Jundziłł nazwy z pewnością powszechnie używane.

Można tu zaliczyć nazwę gatunkową *sokora* na określenie *Topoli czarnej* (*Topola sokora* Jun. 498, Kluk II, 220), także *kluczyki* w odniesieniu do *Pierwioski lekarskiej* (*Pierwioska kluczyki* Jun. 157, Kluk II, 229). Nazwa we wcześniejszych źródłach nieznana, a notowana także w XVIII-wiecznym rękopisie A. Helwina²¹.

Podagrycznik pospolity (u Kluka *Kozia stopa podagrycznik* I, 9), roślinę tę nazywa *Sniłka pospolita* (s. 195). Nazwa również nieznana wcześniejszym źródłom.

Przyjęta we współczesnej terminologii botanicznej nazwa *Jasnota biała* wprowadzona została niewątpliwie przez Jundziłła w postaci *Jasnotka biała* (s. 307). Kluk

¹⁹ W. Sławiński: dz. cyt., s. 52.

²⁰ A. Zaręba: *Z geografii słowiańskich nazw chwastów*, „Zeszyty Naukowe UJ” nr 24, Prace Językoznawcze z. 3, Kraków 1960, s. 35.

²¹ *Prowincjonalne nazwy roślin XVIII wieku z Prus Książęcych głównie z rękopisu Andrzeja Helwina*. Oprac. J. Rostafiński, „Rozprawy AU Wydz. Filol.”, S. II, t. XXV (XL) 1905.

(II, 70) nazywa ten gatunek *Pokrzywa głucha biała*, a od XV-XVIII wieku roślina ta zwana była *pokrzywą* zawsze jednak z przymiotnikiem *martwa, głucha, biała*. Nazwę *jasnota jasnotka* uznaje Budziszewska²² za nazwę o zasięgu niemal polsko-ruskim.

Prace botaniczne Jundziła niezwykle przejrzyste, pisane piękną polszczyzną, co podkreśla W. Sławiński, „przyczyniły się do rozwoju studiów florystycznych na terenie całego kraju”. Zawierają cenne uwagi dla historyka botaniki (geografia roślin), farmaceuty (zastosowanie lekarskie). Językoznawca natomiast może prześledzić, jak powstawało polskie słownictwo botaniczne, co było jego źródłem.

²² W. Budziszewska: *Związki polsko-ruskie w zakresie terminologii botanicznej*, SFPiSl XI, s. 115.